Nr. 89. Lwów, Niedziela dnia 30. Marca 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Kwiryna.
Jutro: Balbiny p.
Pojutrze: Hugona

Grecko-katolickie:
Kyryła.
Chryzanfta.
Prep. Otec.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g 50 m.
Zachód „ o 6 g. 20 m.
Barometer 765. Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Jutro w poniedziałek rozpocznie w Krakowie obrady swoje doroczne walne zgromadzenie tow. nauczycieli szkół wyższych. Zgromadzeniu przedłożone zostanie sprawozdanie z czynności tow. za rok ubiegły, które świadczy, że to nadzwyczaj pożyteczne towarzystwo przyczynia się, z wielkim skutkiem do pomyślnego rozwoju naszych szkół wyższych, od których zależy wychowanie młodszego pokolenia pod względem intelektualnym i moralnym. Usiłowania przez towarzystwo to w imię przyszłości narodu podjęte, zyskały sobie publiczne uznanie zarówno w społeczeństwie jak i u naczelnej krajowej władzy oświecenia. Wysoka Rada szkolna wydała bowiem okólnik, w którym wyraziła życzenie, aby „wszyscy nauczyciele szkół średnich w poczuciu wspólności zawodowej łączyli się do wspólnej pracy na niwie oświecenia i wychowania publicznego, zaznaczając oraz, że udział tow. tego jak wszelka praca naukowa poczytaną będzie nauczycielom za zasługę.“

Nauczyciele zrozumieli też doniosłość tej wspólnej pracy w tow. i w jego kołach i przystępując licznie do towarzystwa, podnieśli liczbę członków w jednym roku z 590 na 679. Spowodowało to utworzenie dwóch nowych kół, jasielsko-sanockiego i rzeszowskiego, a równocześnie rozszerzone zostały dawne koła przez przybranie do swego składu grup nauczycielskich z miast sąsiednich.

Towarzystwo liczy w chwili obecnej dwóch członków honorowych: prof. i b. rektora uniwers. lwowsk. dra Bronisława Radziszewskiego, i kraj. insp. szkół średnich, dra Zygmunta Samolewicza.

Z liczby 679 członków (o 89 więcej, niż w roku ubiegłym) przypada na poszczególne koła: brodzkie 17, jasielsko-sanockie 31, krakowskie 153, lwowskie 247, przemysko-jarosławskie 56, rzeszowskie 34, samborsko-stryjsko-drohobyckie 40, stanisławowsko-kołomyjskie 40, tarnopolskie 30, tarnowskie 31.

Towarzystwo zajmowało się i w roku ubiegłym nadzwyczaj usilnie sprawami, dotyczącemi edukacji młodzieży: Wykonując uchwały ostatniego zgromadzenia, wydział zwrócił się do rady szkolnej o wydanie przepisów dyscyplinarnych dla młodzieży szkolnej, tudzież pouczania dla nadzorów domowych, i uzyskał już tyle, że rada szkolna zajęła się tem gorliwie, wzywając grona nauczycielskie do podania obecnie obowiązujących przepisów karności ścisłej rewizji, oraz do poczynienia wniosków do zmian, które mają posłużyć za podstawę do unormowania przepisów. Życzliwego uwzględnienia doznała u władz szkolnych także i petycja wydziału o pomnożenie stałych posad nauczycielskich w szkołach średnich, utworzone już bowiem zostało dotychczas 13 posad nadetatowych w gimnazjach lwowskich i krakowskich. Oprócz tego zwrócił się wydział do Koła polskiego w Radzie państwa o wyjednanie zakładania w kraju naszym nowych szkół średnich w większej, niż dotychczas mierze, aby w ten sposób usunąć trudności, piętrzące się na gruncie dydaktycznym i pedagogicznym wskutek nadmiernej liczby uczniów w niektórych gimnazjach, do rady szkolnej zaś udał się wydział z prośbą o utworzenie klas przygotowawczych w tych gimnazjach, w których frekwencja uczniów przekracza liczbę 400. Zajmował się też wydział tow. sprawą nadzoru lekarskiego w szkołach i wygotował odpowiednią petycję, która ma być przedłożoną Sejmowi na najbliższej sesji.

Wnioski uczynione przez poszczególne Koła były również przedmiotem pilnej rozwagi ze strony wydziału.

Załatwiony został wniosek Koła przemysko-jarosławskiego, dotyczący przyznawania nauczycielom remuneracji za nadliczbowe godziny; wniosek Koła lwowskiego co do unormowania ćwiczeń w laboratorjach chemicznych i Koła tarnopolskiego w sprawie unormowania nauki religji izraelickiej.

Wobec faktu, iż w rb. na 13.000 uczniów, uczęszczających do szkół średnich jest 2600, a więc część piąta wyznawców religji żydowskiej, wydział uznał za stosowne na tę sprawę zwrócić uwagę Kół nauczycielskich, sfer decydujących i szerszej publiczności. Koła nauczycieli szkół wyższych obradowały nad tą sprawą na swych zebraniach i nadesłały wydziałowi cały szereg wniosków, po zbadaniu których i wysłuchaniu opinji Koła lwowskiego postanowił wydział uczynić tę sprawę jeszcze przedmiotem walnego zgromadzenia.

Z powodu wniosku Koła stanisławowsko-kołomyjskiego, aby zaprowadzone zostały we środy i w soboty popołudniu wycieczki gimnastyczne uczniów pod nadzorem nauczycieli, zasięgnął wydział opinji Kół poszczególnych, sprawa zaś uwolnienia celujących abiturjentów od egzaminu dojrzałości z fizyki i historji powszechnej, omawiana w kilku Kołach, zostanie poruszoną na walnem zgromadzeniu.

Niemniejszą gorliwość okazał wydział na polu wydawnictwa, przysporzywszy V. rocznik „Muzeum“, świetnego poprostu organu tow., którego sprawom redakcyjnym i rozwojowi pilną poświęcał uwagę. Pragnąc, aby przyjść z czasem do własnych podręczników do nauki języków starożytnych, wybrał wydział z łona swego komisję, która ułożyła zasady i plan tego wydawnictwa i już zamiary tow. wprowadziła w życie, wydawszy kilku klasyków łacińskich, czytywanych w gimnazjach, gramatykę łacińską, a oprócz tego wypisy polskie dla klasy V. (dla kl. VI. i VII. są w druku) i drugi tom bibljoteki pedagogicznej. (Mowy p. Piramowicza. Nakł. Koła krak.).

Jak widzimy z tego krótkiego szkicu działalność wydziału była w roku ubiegłym bardzo dodatnia i skuteczna, a analogiczna ruchliwość, szczególnie w kierunku naukowym, panowała i w poszczególnych kołach na prowincji.

Wnioski, które wydział towarzystwa przygotował na walne zgromadzenie dotyczą: 1) nauki języka polskiego ref. Próchnicki, 2) nauki religji żydowskiej; ref. Izyd. Planer, 3) zasad czytania autorów klasycznych ref. Korn. Fischer; 4) zapobieżenia ubytkowi nauczycieli w szkółkach średnich, ref. Sokołowski; 5) w sprawie antykwarni książek szkolnych, ref. M. Zaleski i dr. Faustyn Jakubowski, wreszcie 6) w sprawie reformy egzaminów dojrzałości, refer. Pechnik. Posiedzenia zajmą trzy dni.

Grad sprostowań.

V. Przebacz, łaskawy czytelniku, że nie kończymy tej polemiki! Nie myśmy ją wywołali, nie od nas też koniec jej zależy.

Jeżeli pewnym sferom gwałtem chodzi o to, by na każdy podany przez nas szczegół odpowiedziano czarno na białem jakiemkolwiek, bodaj nawet bezsensowem bąknięciem, i jeżeli fagasom tych sfer nawet owo bąknięcie wystarcza na to, by podnosić okrzyk tryumfu, że oto „nieprawdziwość alarmujących pogłosek została szczegółowo i cyfrowo wykazaną“, to sprzeniewierzylibyśmy się swej zasadzie bronienia prawdy, gdybyśmy owych bąkań i okrzyków nie sprowadzili do wspólnego mianownika. Że widok dziennika urzędowego, gwałtem i wszelkimi fałszami prostującego wiadomości o smutnym stanie kraju jedynie tylko dla tego, by położyć tamę dobroczynności ludzkiej na rzecz nieszczęśliwych i umierających, że widok taki nie jest bardzo budującym, to prawda, ale czyż nasza w tem wina? Że nie kieruje nami chęć reklamy ani chęć narzucania siebie za jedynych opiekunów i dobroczyńców ludu, jak to niektóre fagasy chcą wmówić w publiczność, to zobaczy każdy, kto rozważy, że wiadomości podane przez nas nie były przedstawione wcale jako nasze korespondencje, ale tylko jako pobieżna relacja z materjałów zebranych przez obywatelski komitet ratunkowy.

Jeżeli przedstawienie rozpaczliwego stanu ludności w kraju jest środkiem reklamy, a więc rzeczą zyskowną dla pisma, to dla czegoż wy, panowie fagasy, nie użyliście tego środka, chociaż te same relacje mieliście w ręku? Dlaczego przynajmniej a posteriori nie podaliście dat i cyfer przez nas przytoczonych, które powtórzyły takie pisma, jak *N. Ref.* i *Dzien. Pozn.?* Boć przecież o prawdziwości naszych relacyj w każdej chwili mogliście się przekonać, a na potwierdzenie naszych słów sami podajecie, że znacie wypadki, *„gdzie komisarz rządowy wymagał od komitetu głodowego autonomicznego, w jednym z najciężej dotkniętych nędzą powiatów, zaprzeczenia urzędowego przez komitet jednemu z dzienników krajowych, jakoby w tym pow. głód istniał.“*

Skończymy więc dziś z tą przykrą materją i oświetliwszy jeszcze parę „sprostowań“ umieszczonych w numerze 70, pozostawimy nadal gazecie urzędowej najzupełniejszą swobodę: niech sobie dalej prostuje co i jak chce, więcej ani słowa jej nie odpowiemy.

Relacje nasze o pow. sanockim „wedle autentycznych informacyj“ *Gaz. Lwow.* „są pozbawione realnej podstawy“. „O głodzie nie ma tam ani mowy, a nawet obawa głodu nie zachodzi“. Gminy przez nas wymienione „w istocie mało ucierpiały, a rozdana w tych gminach sol *spiżowa wynagrodzi im szkody*, których doznały z powodu mniejszej niż zwykle wydatności zbiorów“. Oczywiście autor sprostowania sądzi, że kto nie ma co jeść, ten będzie syty solą spiżową, która jest bardzo dobrym środkiem *na przeczyszczenie żołądka.*

Zalecamy przedewszystkiem autorowi tego sprostowania, niech sam zamiast bifsztyków, pieczeni itp., spróbuje przez kilka dni lizać sól spiżową, a potem niech poda do publicznej wiadomości swe usposobienie.

„Jedynie w położonem na granicy węgierskiej miasteczku Jaśliska rezultaty zbiorów były *rzeczywiście więcej niepomyślne*, ale nieurodzaj ten mniej dotknąć mógł ludność tamtejszą, złożoną głównie z izraelitów nie trudniących się uprawą roli“. Konia z rzędem temu, kto zrozumie, co tutaj sprostowano. Autor sprostowania sam przyznaje, że rezultaty zbiorów były „rzeczywiście więcej niepomyślne“, sądzi jednak, że z tego powodu nie mogła ucierpieć tamtejsza ludność *nie posiadająca gruntu*. No, ale przecież w pierwszej linji ucierpieć musieli ci, co posiadają grunt i trudnią się jego uprawą, a w drugiej linji musieli ucierpieć także ci, którzy gruntu nie mają i zmuszeni są żyć z zarobku. I rzeczywiście, w naszej relacji podniesiono, że głód w tej gminie szerzy się szczególnie między wdowami nie posiadającemi gruntu. Czy wobec kategorycznego potwierdzenia faktu nieurodzaju w tej gminie relacja nasza nie ma wszelkich cech prawdopodobieństwa? Dalej pisze autor sprostowania dosłownie: „*Niezaprzeczenie ucierpiały wskutek nieurodzaju* gminy górskie Szczawne, Załuż, Puławy, Surowica, Królik włoski i Polany“ tj. właśnie gminy w naszej, wrzekomo bezpodstawnej relacji wymienione: gminom tym rozdzielono zasiłki w pieniądzach, paszy i soli bydlęcej na dowód, że w nich ani mowy nie ma o głodzie.

„Śmiertelność większą niż zazwyczaj w gminie Polany *przypisać należy* panującej tam epidemicznie płonicy, nie głodowi“. W relacji przez nas podanej po prostu tylko skonstatowano „śmiertelność wielką“, niczemu ją zresztą nie przypisując.

W pow. zaleszczyckim dotychczas „nie było ani jednego wypadku spuchnięcia z głodu lub śmierci głodowej“, a więc oczywiście i głodu nie ma. Autor sprostowań tym razem odsłonił tajemnicze źródło swych „autentycznych informacyj zebranych na miejscu“: informacje te zbierano tam w ten sposób, że zawezwano naczelników gmin, wymienionych w relacjach komitetu obywatelskiego, a ci, po należytem przemówieniu do nich p. starosty lub p. komisarza, oczywiście zeznali wszystko, o co tym panom chodziło, zwłaszcza jeżeli im samym głód nie doskwierał. Dla kontrasygnacji wezwano nadto — lekarza powiatowego, któremu oczywiście także *pożądanem jest*, by stan zdrowotny w jego powiecie był jak najlepszym. Za tę cenną informację co do źródeł sprostowań nadzwyczaj wdzięczni jesteśmy *Gaz. Lwow.*, bo teraz czytelnicy będą przynajmniej mogli porównać wagę relacyj proboszczów złożonych rzeczywiście na miejscu i bez żadnej inspiracji z góry, i relacyj organów administracyjnych, które zawsze, nim powiedzą słowo, starają się wyczytać z ócz swemu przełożonemu, jakie słowo chciałby on usłyszeć.

Że w pow. staromiejskim, a osobliewi w gminach przez nas wymienionych, głodu nie ma i nie będzie, na to prócz kategorycznego choć gołosłownego zaprzeczenia, *Gaz. Lwow.* podaje następujące cenne dowody:

1) gmina Terło należy do zamożniejszych w powiecie i ma zapasy jeszcze na 3 miesiące (czy gmina jako taka, czy też tylko niektórzy jej członkowie?)

2) gminie Terło proponowano zapomogę i pożyczkę bezprocentową (po co, kiedy to taka zamożna gmina?)

3) gmina Terło zrzekła się jednej i drugiej

4) gmina Chyrów należy rzeczywiście do uboższych gmin (a więc jest takich więcej, a są zapewne i najuboższe!), ale mieszkańcy jej nie znajdują się obecnie w gorszych stosunkach, niż w latach poprzednich (zapewne tak samo jak w Boryni, gdzie niedostatek jest wieczny) i

5) gmina Ungrów również nie chciała przyjąć ani pożyczki ani zapomogi. Jasno, konsekwentnie i przekonywująco“

I w pow. tarnopolskim *Gaz. Lw.* badała stosunki na miejscu i doszła do tego przekonania, że relacje parochów „są zupełnie przesadzone“. A mianowicie niektóre gminy przez nas wymienione „nie otrzymały dotąd żadnego zasiłku, gdyż do tej pory, według relacji delegatów starostwa, nie było tam rzeczywistej potrzeby“, inne zaś gminy, również przez nas wymienione, „otrzymały *znaczne* zasiłki w zbożu, kukurudzy, kartoflach i soli bydlęcej“. I po co właściwie dawano nawet „znaczne“ zapomogi, kiedy wszystko co pisano o głodzie, jest nieprawdą? Co więcej, „*dla wszystkich tych gmin* (a więc tych, które już dostały zapomogę, i tych, które dotychczas nic jeszcze nie dostały!) przeznaczono do rozdania w kwietniu jeszcze jedną trzecią część otrzymanej dotąd zapomogi w życie i kukurudzy, a połowę w kartoflach i soli bydlęcej“. A możeby wystarczyła sama sól bydlęca?

Niezgodna z rzeczywistością jest relacja o głodzie w pow. skałackim. „*W żadnej miejscowości powiatu głodu we właściwem znaczeniu tego słowa nie ma*“. Jakie jest *właściwe*, a jakie niewłaściwe znaczenie słowa „głód“ — trudno nam zrozumieć, zdaje się jednak, że w pow. skałackim panuje głód przynajmniej *w bardzo niewłaściwem* znaczeniu, jeżeli sam autor sprostowania konstatuje, że „w gminie Kaczanówce *nieurodzaju okazała się dotkliwą*“, i że sz[illegible] nych gmin otrzymało zapomogi, a nadto [illegible] część rozporządzalnych zapasów zarezerw[illegible] do rozdania na przyszły tydzień.

Relacje proboszczów z pow. horodeńs[illegible] go, u nas streszczone, lubo nie są niep[illegible] we, są jednak zdaniem *Gaz. Lw.* w [illegible] *stopniu przesadne*. O ile przesadne, o te[illegible] stowanie ani słówkiem nie wspomina, [illegible] tylko szczegóły o akcji ratunkowej rozpo[illegible] *tych dniach*, podczas gdy relacje proboszc[illegible] głodzie pochodziły *z końca lutego*.

W pow. kolbuszowskim według G[illegible] nie ma ani głodu, ani obawy głodu, al[illegible] 1) gminy Majdan, Niwiska i Kolbuszowa, [illegible] proboszczowie głód sygnalizowali, „należą [illegible] zasobniejszych w powiecie“, 2) gminom [illegible] szowa górna, dolna i K. miasto (a więc [illegible] tym *najzasobniejszym)* udzielono 336 zł. [illegible] mogi i 336 złr. pożyczki, 3) gmina Tr[illegible] zapewne *mniej zasobna*, otrzymała 52 zł. [illegible] mogi. Gmina ta liczy zresztą nie 500 rodzin [illegible] podał mylnie *Kurjer Lwow.*“, lecz tylko [illegible] najlepszy dowód, „w jakiej mierze pon[illegible] pismo pozwala sobie przesadzać doniesi[illegible] skutkach tegorocznej klęski elementarnej. [illegible] *w razie, jeżeliby* cyfra rodzin przez nas [illegible] była mylną, to i tę pomyłkę należałoby [illegible] na karb przesadzania rozmiarów nieu[illegible] Możemy jednak upewnić autora sprostow[illegible] nawet tej satysfakcji mieć nie może, i [illegible] *wyższa nie jest pomyłką*. Nie mówiliśmy [illegible] o *gminie* Trzęsówce, lecz wzięliśmy cyfr[illegible] cji proboszcza miejscowego, który pisał [illegible] ście o *całej swej parafji*, złożonej z dwóc[illegible] trzech gmin. „Zestawienie więc tych dw[illegible] fer“ nie daje wcale wyobrażenia o tem, [illegible] mierze podane przez nas wiadomości by[illegible] sadzone, lecz co najwyżej daje wyobr[illegible] *stopniu gorączki, jaka opanowała redakc[illegible] Lwowskiej*, a więc także *o rozmiarach [illegible] ich mózgach i sercach.*

Kronika

Pomoc dla ludu. Wskutek sprawozd[illegible] fjalnego nadesłanego do centr. komitetu ratun[illegible] ogłoszonego w naszym dzienniku, że bardzo [illegible] część ludności Grzymałowa *cierpi największy* [illegible] do wiosny zaś wielu zapewne z głodu umrze. [illegible] im chleba i opału“, otrzymaliśmy od Leona [illegible] skiego współwłaściciela tej miejscowości [illegible] wyjaśnienie:

„Ludność Grzymałowa jest wprawdzie [illegible]

Po latach dziesięciu.

(Ciąg dalszy).

Wróżka tymczasem prorokuje dalej:

— Interesująca Karola przeczyta przez ten czas wszystkie poezje... nie, przepraszam, nie poezje, wszystkie romanse Dumasa, Sue'a i podobnych i wzbogaci swój wzniosły umysł wielu nowymi a wzruszającymi urywkami z tych dzieł... Nasza szykowna Flora wypielęgnuje swe arystokratyczne rączki, do najarystokratyczniejszej miękkości i białości... i stanie się sławną w świecie jako panna z najarystokratyczniejszą rączką... Wyjdą z pośród nas i inne sławne niewiasty. Julja nasza wdrapie się na najwyższe wyżyny i tam zatonie w chmurach filozofji, usiadłszy obok... obok... Anielko, jak się nazywała ta polska filozofka?... uczyłyśmy się?...

— Ziemięcka.

— Aha! usiadłszy obok Eleonory Ziemięckiej, wyżej nawet, bo ona pewnie nie umiała tak wyprowadzać wzoru na czworościan i pewnie nie błyszczała pomiędzy rówieśnicami tak szczelnie zamkniętą wiedzą... Safo nasza, Irena będzie pierwszą poetką, a Aniela zasłynie jako najpiękniejsza artystka, spiewaczka, co chcecie, wszystko z niej będzie. My zaś biedaczki, my reszta, jeśli nas Pan Bóg nie opatrzy w porę, będziemy wtedy już staremi pannami. Brr... aż mnie zimno przechodzi! Stare panny z okularami na nosach, w żółtych kokardach z całemi stadami psów i kotów.

Sala rozlega się śmiechem.

Interesująca Karola, oparta z gracją o ramę okna, wypatrzona rozmarzonemi oczyma w daleką przestrzeń, ściąga jeszcze bardziej ściągnięte już usta i szepce przesadnym głosem:

— Takie to trywjalne i nieestetyczne.

Wysoka Flora z twarzą osypaną pudrem, z piętrową fryzurą dodaje, wyrzucając delikatną rączką gest lekceważenia:

— I głupie!

Tylko mądra Julja nie daje żadnego widocznego znaku oburzenia. W ciemnej swej sukni, z włosami gładko przyczesanemi, jakby przylepłemi do skroni, siedzi nieporuszona, patrząc na Zosię z pogardliwym wyrazem. Za to jej dwór zebrany w koło rzuca pociski ku stołowi.

— Ona się zawsze z głupstwem wyrwie — powiada Ceśka.

— Żeby to choć kiedy co mądrego powiedziała — wtóruje jej Rózia.

— Zawsze tak ordynarnie się spisze — zauważyła Ewa.

— Gniewacie się! O nie gniewajcie się na ostatek, — woła wesoła prorokini i zeskoczywszy ze stołu przypada do zagniewanych z rozpostartemi do uścisku ramionami.

Flora usuwa twarz przed jej pocałunkami, Karola patrzy przez ramię:

— Ja się wcale nie czuję dotkniętą, tylko stojące na równym poziomie istoty mogą się obrażać nawzajem...

— Na równym poziomie! — śmieje się trzpiotka głośnym, zaraźliwym śmiechem i ukazuje się w tej chwili w drugim końcu sali.

— Obraziły się... to nic... wyście się przecie nie pogniewały? Pamiętajcie, ty Anielo na pierwszy twój koncert musisz nas wszystkie pozapraszać, a ty Ireno twoje pierwsze dzieło nam zadedykujesz.

Wrzawa wzmaga się.

— Tak! tak! — brzmi z rozmaitych [illegible] sali.

Przyszłość innych koleżanek, przyszł[illegible] sna leżała przed każdą z nich niepewna, [illegible] tajemnicy spowita, ale losy dalsze tych [illegible] najlepszych, najrozumniejszych i najzdolniej[illegible] jawne są i widoczne, już dziś z całą zap[illegible] się świetnością.

Irena będzie sławną w naukach, prz[illegible] dają od lat kilku.

Jaką drogą do tej sławy dojdzie? [illegible] nie zastanawiały się. Wielkie zdolności i [illegible] każdego wiodą celu, o tem wiedziały. Ire[illegible] ności miała wielkie, ochoty do pracy [illegible] zabraknie. Świat ze wszystkiemi swemi [illegible] nie skusi jej, tej poważnej, surowej pra[illegible] wczyny.

Za to tej drugiej uśmiechnie się wes[illegible] urokami, Anieli życie najpiękniejsze uwi[illegible] ki i rzuci jej pod stopy... Ona będzie sł[illegible] i szczęśliwą.

— Taka piękna, miła i dobra, tak[illegible] towana!

Egzamin dojrzałości utwierdził jeszcz[illegible] dzieje.

Sam inspektor mówił, że nie zdarzyło [illegible] słyszeć odpowiedzi, świadczących o tak[illegible] mości przedmiotu i znamionujących u[illegible] głębokie jak tych dwóch kandydatek na[illegible] skich. Wypracowania Anieli nazywał arcy[illegible] stylu.

Zaraz po wakacjach dostanie pewn[illegible] z nich posadę.

Aniela nawet według powszechnego [illegible] nie będzie nauczycielką. Niewyraźne jak[illegible]

bardzo wysokim stopniu dotkniętą niedostatkiem spowodowanym zupełnym nieurodzajem, lecz nędzy głodowej tamże nie ma. Mogę też z całą stanowczością twierdzić, że w Grzymałowie nikt teraz z głodu nie umrze. *Wydałem bowiem* już z początkiem zimy stanowcze polecenie, ażeby w skarbie grzymałowskim zatrzymano do końca wiosny znaczniejszą ilość hreczki i ziemniaków i w razie nędzy głodowej dawano cierpiącym zupełny niedostatek w tych ziemiopłodach zapomogi lub zaliczki".

Do prezydjum centr. komitetu lwowskiego wpłynęła dalej z Przyrowa składka wykazana już przedtem w *Kurjerze*.

Oprócz tego złożyli Ign. Stahl 1, Leon Walewski 5, administr. „Gazety Przemyskiej" 19, Tow. zaliczkowe w Gorlicach 50, Sęczkowska 10 zł. Z Rawy: Wilczyński, A. Grzesikiewicz, N. N. po 1 zł., N. N., Wiśniowski, Kuczmanda, Gritzmann, Wysoczański, Krasiński, Murarski, Pędracki, Lemel Paster, N. N., St. Wrzczeszczak, Levi Eisen, Dawid Ehrlich, Lemel B., Suchar Habermann, Izak Bromberg, Moses Geppert, Zaleska, Daw. Fisch, ks. Gab. Pastowski, Sośnicki po 20 ct., Górka 80 ct., Ochamowicz 70 ct., Pejgert Kurylowicz po 1 zł., N. N., N. N. po 40 ct, E. Arbesbauer 30 ct., Zawzięty, N. N., Fink, Hibitz, Moses Gelber, Abr. Goldberg, N. N. po 50 ct., Leib Gerstenfeld, Chaim K. po 1 zł., Nath. Edel 25 ct., Leib Fränkel 2 zł., ks. Lang 1 zł., poczta w Rawie 1 zł., Cibulski 25 ct., N. N. 30 ct., J. Barg 50 ct., Jan Kogut 50 ct., dr. Jul. Dadler 1 zł., Freide Donner 30 ct., Ch. Haberstaub, J. Reitzfeld po 30 ct., dr. Spisbach, Leib Schapira po 25 ct., propinacja w Rawie 50 ct., Józef Zimmermann 50 ct.

Sch. Grosskopf, Hersch Weber po 30 ct., Józef Gowberd 25 ct., Amalja Bender, Ben. Liebermann po 1 zł., Hirsch Markus 25 ct., Adamczyk 40, Lipa Beer 26, Tom. Pawłowski 30 ct., dr. Lipal, Wolf Golber, Marjan Nen, Zygm. Rudnicki, Gracjan Januszkiewicz, Józef Stolaski, Aniela Motyczyńska, Adam Guzkowski po 1 zł., Józef März 30 ct., ks. Jan Michol 50, Frack 40, Jan Poz., D. Karpnicka po 50 ct., ks. Fekliks Zablocki 10 zł., lwowski konw. zgrom. serca Jezusowego 50 ct., ks. Juljan Kamiński 2 zł., poznański komitet śrńiejszy zł. 877·70, ks. NN. 2, Marja Pachołek, Elż. Kowalska po 1, kapitan Zrenbowicz 2, dr. JR. 5, partja taroka nierozegranego żydka 2, Iza S., Jaga S., Tadzik S. 6, HS. 4, dr. Ludw. Kubala 3, Cecylja Trzcińska 1 zł., Paraskowicz 20 ct.

W popzedniem ogłoszeniu składek zazsła pomyłka: p. Tad. Langie złożył 50 zł., zaś za pośrednictwem p. Langiego złożyła osoba niechcąca być wymienioną 100 zł.

Komitet ruski otrzymał temi dniami drugą przesyłkę pieniężną z carstwa w kwocie 6.340 zł. tak, że obecnie ma już blizko 15.000 zł. Komitet poznański do 26. bm. zebrał 7.300 marek i postanowił dalsze przesełki swoich funduszów uskuteczniać tylko do Lwowa.

Artyści i artystki dramatu i operetki lwowskiej wydali odezwę do kolegów i koleżanek scen warszawskich, krakowskiej, poznańskiej, łódzkiej i lubelskiej, oraz innych scen polskich. Powiadają „wobec bezprawnego i niczem nieusprawiedliwionego obniżenia gaż przez p. Schmitta dyrektora sceny lwowskiej, bez poprzedniego wypowiedzenia w kontrakcie zastrzeżonym terminie, zawiesiliśmy z dniem 28. marca br. przedstawienia na lwowskiej scenie i zrywamy wszelkie artystyczne stosunki z p. dyrektorem Szmittem aż do czasu, w którym prawa nasze i byt rodzin naszych nie zostaną zagwarantowane przez władze opiekuńcze. Upraszamy tedy wszystkich kolegów i koleżanki, zwracając się do ich uczuć koleżeńskich o solidarne popieranie sprawy naszej i stosunków artystycznych."

Przedstawienie artystów dramatycznych odbędzie się dziś w niedzielę d. 30. bm. o godz. wpół do 8. w sali „Sokoła", odstąpionej im przez Czytelnię akademicką, która tam miała właśnie odbywać wieczorek Kraszewskiego. Wieczorek ten zostanie odłożony na poświętach.

Szefem inżynierji 11 korpusu we Lwowie został mianowany pułkownik Otto Beck v. Nordenau.

Obywatelstwo austrjackie otrzymał p. Józef Garliński, towarzysz drukarski w Krakowie.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pp. Ludwik Górecki, rodem z Paryża, Bronisław Paleczny z Krakowa, Klemens Rutowski z Lubomierza w Galicji i Gustaw Toepfer ze Lwowa, otrzymali stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Strajk kominiarzy. Kilkorazowe rokowania towarzyszy kominiarskich z majstrami rozbiły się o opór tych ostatnich. Na wczorajszej konferencji w biurze przemysłowem magistratu był obecny także inspektor przemysłowy Nawratil. Majstrowie stanowczo odmówili wszystkim żądaniom towarzyszy.

Ci więc od jutra (poniedziałku) zaprzestają pełnić funkcje. Jak słychać, magistrat zamierza pomnożyć liczbę koncesyj kominiarskich. Obok tego jednak środka należałoby przystąpić do podziału miasta na okręgi kominiarskie. Wymaga tego odpowiedzialność za bezpieczeństwo od ognia.

Gwiazda lwowska zwołała walne zgromadzenie swoje na poniedziałek 31. bm.

V Odczyt publiczny, urządzony staraniem Towarzystwa pedagogicznego, odbędzie się w poniedziałek, 31. bm. o g. 6. wieczorem w sali ratuszowej. Dr. Stanisław Głąbiński, docent uniwersytetu, mówić będzie: „O walucie i jej reformie w Austrji".

Farkasz. Rozprawa 26. bm. wykazała, że pani Puspöky ma w dwóch książeczkach kasy oszczędności kwotę 10.000 zł., że często wybierała małe kwoty i że w początku tego miesiąca chciała pobrać 4000 zł. tj. sumę, zapisaną w jednej książeczce. P. Puspöky nie jest wmięszaną w proces, a jednak majątek jej został obłożony aresztem. Przeciwko temu założył protest obrońca Eötvös, nazywając podobne postępowanie prokuratorji aktem gwałtu. Za tę krytykę skazał go sąd na 10 zł. grzywny, zniósł jednak areszt z majątku p. Puspöky.

Zeznania rzeczoznawców co do kapsułek są dla podsądnych bardzo obciążające. Prof. Alfoeldi oświadczył, że można było bardzo dobrze odróżnić kapsułki ciemniejsze od jaśniejszych, a przy jakiej takiej zręczności można było koło tak kręcić, aby wyciągnąć kapsułki jakie się chciało. Wyrok ogłoszony zostanie 31. bm.

O wypadku w kościele Buczackim otrzymujemy autentyczną informację, że nieszczęście nie trafiło córki ks. Telakowskiego, zamężnej Burzyńskiej. We Lwowie i w kraju pomiędzy licznymi znajomymi ks. Telakowskiego powstało zaniepokojenie stąd, iż dzienniki donosząc o katastrofie, mylnie podały, że osoba zabita przez figurę aniołka, była żoną sekretarza Rady powiatowej. Właśnie sekretarzem tejże jest p. Burzyński, mąż zaś zabitej pani Mierzwińskiej jest lustratorem i kasjerem magistratu buczackiego. Mylnie także doniesiono, że figura zabiwszy Mierzwińską zgruchotała rękę obok siedzącej profesorowej. Nikt inny nie doznał szkody. Figura zleciała z góry prawie niepostrzeżenie, a odbiwszy się na gzymsie, uczyniła znaczny łuk w powietrzu i spadła na głowę Mierzwińskiej, poczem roztrzaskała się o podłogę. Na małą chwilę przedtem w miejscu Mierzwińskiej siedziała niejaka pani Nowosielecka i z grzeczności ustąpiła się Mierzwińskiej jako starszej od siebie kobiecie.

Osobliwość na polu nauki. Od p. Kazimierza Waliszewskiego z Paryża otrzymaliśmy pod datą 21. bm. list następującej treści: Komitet drugiego zjazdu historyków polskich odesłał mi mój referat z oznajmieniem, iż ani drukować go w swoich pismach nie może, ani przyjąć na porządek dzienny obrad. Powody, jakiemi usprawiedliwiono podobne postępowanie, streszczają się w trzech zarzutach: a) zaczepiłem Akademję krakowską, wyrażając się niepochlebnie o jednym ustępie ogłoszonego przez nią pamiętnika; b) wdałem się w krytykę poglądów p. Bobrzyńskiego, co nie może być ścierpianem; c) ton referatu jest za ostry.

Nadmieniam, iż poprzednio, po zgłoszeniu tytułu mojego referatu, komitet przesłał mi odezwę z napomnieniem, iż z tytułu sądząc, praca moja miała mieć li tylko charakter sprawozdawczy, on zaś za nieodzowny warunek uważa zajęcie przez referenta „stanowiska krytycznego wobec poglądów rozmaitych historyków", przyczem „pozostawiono mi zupełną swobodę poddania krytyce jakichkolwiek poglądów naszych i obcych historyków". Otóż mam swobodę! Co się tyczy „ostrości tonu", publiczność osądzi, czy nią zgrzeszyłem, bo oczywiście komitet nie spodziewa się, abym zostawił referat pod korcem i niebawem ogłoszę go, jako odrzucony przez zjazd historyków lwowskich; myślę, iż znajdą się czytelnicy. Poruszam tę kwestję, jako nietylko moją osobistą. Co znaczy w takich warunkach kongres? Co swoboda dyskusji? Co wychwalana wolność przekonań? Pisałem z całym spokojem duszy, nie przecholowałem, nie tworzyłem pamfletu, ani dziennikarskiej polemiki i jeśli sprzeczności, wykazane w poglądach niektórych naszych historyków, wypadły ostro, nie na mnie chyba cięży wina. — Z przyjaźnią i szacunkiem *K. Waliszewski.*

Zmarli. Hipolit Pnkowski, profesor gimnazjum w Wadowicach w 56 roku życia. Pracował poprzednio przy gimnazjach w Rzeszowie, a wszędzie zjednywać sobie zwykł poważanie obywateli i miłość uczniów.

Franciszek Huberth, kontrolor administracji dochodów niestałych miejskich, zmarł wczoraj we Lwowie, przeżywszy lat 65.

Wieczorek Szewczenki w Krakowie. Pamięć ruskiego poety jest zawsze w Krakowie przechowywaną. Zeszłoroczny wieczorek przyjęty z takiem uznaniem przez całą publiczność jest tego dowodem. W maju br. odbędzie się on również i będzie o tyle świetniejszym, że udział w nim przyjmie primadonna opery lwowskiej panna Pawlikow, która z całą gotowością przyjęła zaproszenie. Jako delegat komitetu wieczorku Szewczenki bawił tutaj p. Lewandowski.

Trzysta tysięcy złotych na biednych miasta Wiednia zapisał zmarły jesienią dentysta Wilhelm Kehrer, znany ze skąpstwa dziwak. Był on właścicielem domu, lecz odmawiał sobie najniezbędniejszych potrzeb, ażeby zebrawszy grosz poświęcić na cel najszlachetniejszy. Testament chciała obalić rodzina, przyszło jednak do ugody w drodze pojednawczej: krewni zmarłego otrzymali rentę roczną i po kilka tysięcy gotówki (siostra zmarłego 600 zł. rocznej renty i 5000 zł. gotówką, kuzyn i dwie kuzynki po 300 zł. renty i

---

ezucie, ktorego sformułować nie umiały, szeptało im, że los ten świetny nie da jej zakosztować twardego nauczycielskiego chleba, lecz zaraz za drzwiami szkolnej sali pochwyci i uniesie z sobą na jakieś wielkie, wielkie szczęście.

Słońce już zachodziło... już purpurą nawiało delikatny błękit nieba; dziewczęta pożegnały mury szkolne i biegły w świat ze łzami w oczach, z uśmiechem na ustach.

— Do widzenia, do widzenia za lat dziesięć!

* * *

Lat dziesięć minęło.

W wielkiej hotelowej sali, wśród krzeseł porozrzucanych w nieładzie i wazonów z kwiatami zsuniętych w pospiechu, krzątała się młoda kobieta. Na dworze dzień był piękny, jeden z tych jakie odchodzące lato rzuca na pożegnanie, ziemia oddechała upajającą wonią, niebo rozwieszało się nad nią przeźroczystą kopułą wyiskrzoną słońca promieniami... Tu i owdzie tylko przedwcześnie uwiędły liść, odrywając się od gałęzi, przypominał, że lato nie trwa wiecznie...

Tu w sali smutno i chłodno. Od ścian nagich, z pustych, brudnych kątów, przesłonionych szaremi draperjami pajęczyn, wieje pustka.

Kobieta nie zważa na to. Z rękawami zawiniętemi po łokcie, opasana szerokim, gospodarskim fartuchem, sprząta, ustawia krzesła, znosi spiesznie wazony, a zajęcie to pochłania wszystką jej uwagę. Twarz jej pała od gorąca, na czole błyszczą kropelki potu; nie czuje tego.

Skończyła wreszcie. Podniosła się z klęczek, odwinęła rękawy, odpasała fartuch i stanąwszy w progu, spojrzała na salę.

Uśmiechnęła się zadowolona.

Jak nago i zimno okropnie było tu przed paru godzinami. Wytarta jakaś, zakurzona płachta rzucona niedbale na ziemię, świeciła dziurami, drewniane niezgrabne krzesła ustawione jedno obok drugiego z przerażającą regularnością, rysowały się na białej ścianie ze swemi pokrzywionemi, połamanemi poręczami i nogami koślawemi, ukazując siedzenia odrapane, zczerniałe od długiego używania. Rozpacz ją brała, gdy tu weszła, a teraz?

Teraz podłogę zaściela dywan, krzesła toną w festonach zieleni, na stoliku, naprzeciw drzwi wchodowych stoi wśród kwiatów wielka fotografja.

Ile plam, ile dziur było na tym dywanie, ile trudu kosztowało ją ustawienie kwiatów i ukrycie braków wszelkich, to jej tylko wiadome.

— Tak, teraz dobrze będzie — szepnęła.

Poprawiła jeszcze krzesło nazbyt wysunięte, przestawiła kwiaty na stoliku i zmęczona usiadła naprzeciw fotografji.

Z czarnych ram patrzyło ku niej kilkadziesiąt twarzy młodych, uśmiechniętych lecz wybladłych.

Wpatrywała się w nie.

— Jaka ona śliczna była ta Hela!... tu ani nie znać tego, a Zosia albo Irena?.. Miała takie cudowne, głębokie oczy, tu wyglądają jak dwa małe punkciki... wszystko takie szare, zamazane.

— To już tak dawno! — szepcą spłowiałe obrazy.

— Już tak dawno! — westchnęła za niemi i zamyśliła się...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

po 1600 zł. gotówką) reszta zaś przypadnie starym biedakom Wiednia.

Sprytny oszust. W niedzielę przybył pewien podróżny z Królestwa Polskiego do Krakowa i zamieszkał jako Zygmunt Nowakowski, obywatel ziemski w hotelu Saskim; — następnie w poniedziałek zwiedzał Kraków, a popołudniu tego samego dnia udał się do kantoru Grajowera w Rynku i temuż sprzedał los węgierski czerwonego krzyża nr. 23. ser. 2795, na który padła wygrana 2000 zł., za 1950 zł. W jakiś czas atoli po owej wypłacie 1950 zł. spostrzegł p. Grajower, iż padł ofiarę oszustwa, gdyż numer na owym losie był sfałszowany. Zawiadomiona o tem policja zarządziła zaraz śledztwo za owym oszustem i wyśledziła go w osobie Ignacego Kościeńskiego, pochodzącego z Krześlina, w Królestwie Polskiem, drukarza, zamieszkałego w Kielcach, który przyznał się do sfałszowania owego losu i zwrócił Grajowerowi otrzymaną od niego wygraną. Kościeńskiego odstawiono do tutejszego sądu krajowego karnego.

Cela, którą książe Orleański zajmuje w Clairvaux, była niegdyś miejscem uwięzienia Blanqui'ego. Chcąc ją przygotować na przyjęcie dostojnego więźnia, znaleziono w niej wiele śladów pozostawionych przez słynnego rewolucjonistę. Naokoło ścian porozciągane były sznurki; Blanqui wieszał na nich grona winne, któremi się karmił przez rok cały. Na desce, służącej za etażerkę, był następujący napis, skreślony jego ręką: „Głuche wrzenie podziemne, po którem stąpamy obecnie, jest zwiastunem rewolucji nieuniknionej, a groźniejszej daleko, niż rewolucja 93 r.“

Pożar pociągu naftowego. Z Petersburga donoszą pod d. 26. bm. do *Kreuz. Ztg.*, że na stacji Białogóry (na kolei transkaukaskiej) zapalił się pociąg naftowy. Wagony spłonęły do szczętu i personal pociągowy utracił w płomieniach życie.

W Saksonji zgorzał zamek Carlowitz, wielowiekowa siedziba majoracka rodziny Carlowitz auf Röhrsdorf. Ogień wybuchnął tak nagle, że nic uratować się nie dało, a szkoda jest tem większą, że zamek zawierał nagromadzone przez wiele pokoleń skarby sztuki, mianowicie obrazy wielkich mistrzów, zbrojownię cenną, oraz wspaniałe srebra dziedziczne.

W pracowni mistrza. Z Rzymu pisze koresp. *Kur. Warsz.*: Wracam z ulicy Gaeta nr. 1, z pracowni Henryka Siemiradzkiego, gdzie mistrz dwa nowe obrazy przyjaciołom oglądać pozwala. Pierwszy z nich „Wiosna“ jest plafonem alegorycznym, wykonanym dla jednego z petersburskich wielbicieli artysty. „Wiosna“ wymiarami 5×4 metry, nacechowana jest nieporównanym wdziękiem i smakiem, któremi zawsze odznacza się penzel Siemiradzkiego, ilekroć może puścić wodze wrodzonej mu poezji. Na tle lazurowem, przepojonem lekką mgłą niebieskawą, ukazuje się wiosna w postaci wdzięcznego dziewczęcia, wspartego na dwu bocianach. Towarzyszy jej Flora, otoczona amorkami. Zefir rozkuwający wody z pęt lodowych, tworzy grupę osobną. Wiosna w różowo-złocistą zasłonę spowita, trzyma w ręku gałązkę kwieciem pokrytą, a dokoła krążą barwne motyle. Dwie główne postacie: wiosna i flora, amorki, promieniejące weselem, kąpiące się w powodzi światła, kwiatów, motylów, wszystko to pełne ruchu i życia.

Drugi obraz „Wijatyk“ daje nam możność podziwiania krajobrazu, jaki tylko Siemiradzki malować umie. Wystawcie sobie przepiękny wieczór letni w Kampanji rzymskiej. Łagodny mrok zapada nad okolicą i tylko wzgórza drugoplanowe kąpią się jeszcze w różanem świetle zachodu. Z małego klasztornego kościółka wychodzi kapłan staruszek, niosąc wijatyk do chorego. Czterech chłopców z zapalonemi gromnicami poprzedza kapłana i 3 smutne postacie niewieście. Przy murku okolającym drogę, widnieje na wzniesieniu biały posąg bogarodzicy z dzieciątkiem na ręku; u stóp posągu blada lampka płonie. Na zakręcie drogi klęczy kobieta w kornej postawie, pochylona na widok sakramentu. „Wijatyk“ jest malowany z niezrównaną maestrją kolorystyczną. Mistrz nowe płótno zawiesza na sztalugach i do nowej zabiera się pracy.

Krzywda artystów teatru.

Wczoraj była deputacja artystek u pp. Pietruskiego i Hoszarda, członków Wydziału krajowego z przedstawieniem z powodu zajść ostatnich. Na zapytanie dlaczego panie nie grały w piątek, odpowiedziała jedna z artystek: „P. Schmitt żądał od nas, byśmy w trzech dniach zdecydowały się i przyjęły lub odrzuciły nowe kontrakty. Wobec tego, że jest fizycznem niepodobieństwem załatwić tak żywotną kwestję, w takim razie zrezygnowałyśmy z tego śmiesznie krótkiego terminu i zdecydowałyśmy się odrazu.“

Arcycharakterystyczną rzeczą dla osoby i postępowania p. Schmitta, jest konferencja wczorajsza u p. Hoszarda. Na zaproszenie wymienionego członka Wydziału krajowego zjawili się delegaci „Zgromadzenia“ artystów pp. Zboiński, Kwieciński i Skalski tudzież przedsiębiorca p. Schmitt.

Na dotyczące wezwanie p. Hoszarda, powiedział p. Schmitt, *że nie uznaje wybrańców Zgromadzenia artystów*, że jeżeli ci panowie mają mu coś do powiedzenia, to urzęduje o tej a o tej godzinie w kancelarji teatru. Dalej oświadczył, że skłonnym jest do pertraktowania z każdym z poszczególnych panów, nigdy jednakże z trzema, jako z delegatami — i opuścił salony p. Hoszarda. *Ja muszę, chcę i dopnę swego, zawołał przedsiębiorca!* — Vederemo!

Przedstawienie „Giocondy“ odwołane. Około godziny 7. wieczór poczęła się w teatrze zbierać publiczność i dała się wziąć na lep przedsiębiorstwu, które z całą świadomością, że przedstawienie się nie odbędzie, do ostatniej chwili bilety sprzedawało. Bileterzy otrzymali nakaz nie rozdzierania oddanych biletów pozostawiając połówkę u dotyczącego właściciela, lecz odbierali bilety w *całości. Dyrekcja wiedziała zatem z góry, że przedstawienie nie przyjdzie do skutku.* O godzinie 7. minut 15 zjawił się przed kurtyną p. Kiczman w zastępstwie reżysera p. Skalskiego, który zerwał z dyrekcją i powtórzył za głośno z budki mówiącym suflerem, co następuje: „Ponieważ panna Frenklówna w ostatniej chwili (?) odmówiła udziału w dzisiejszem przedstawieniu, takowe dzisiaj odbyć się nie może. Dyrekcja przeprasza publiczność za zawód, który ją spotkał z powodu bezwzględności artystki (Głośne sykania i oburzenia w całem audytorjum). Pieniądze za bilety zwróci kasa teatralna“.

Z zadowoleniem i uznaniem dla rezolutnej artystki opuściła nieliczna publiczność teatr, udając się do kasy po pieniądze, które p. Schmitt sądził, że są już jego własnością.

Dla informacji publiczności podajemy szczegóły, które poprzedziły kategoryczny i decydujący krok panny Michaliny Frenkel.

Przedewszystkiem możemy stanowczo oświadczyć, że panna Frenkel była chorą. W piątek oświadczyło przedsiębiorstwo teatru pannie Frenkel, że rezygnuje z dalszych usług sympatycznej artystki. *W piątek odbyła się już nawet pierwsza próba z p. Kasprowiczową*, której przypadła w spadku rola ślepej matki w „Giocondzie“ po pannie Frenkel.

Jeżeli dyrekcja ośmieliła się przez usta swego Kiczmana wyrzec, że panna Frenkel popełniła beztakt z powodu, że nie przybyła na przedstawienie po otrzymanej dymisji, my z naszej strony nie mamy zbyt dobitnego wyrażenia, by napiętnować ten nowy bezczelny postępek dyrekcji.

Dzisiaj w teatrze hr. Skarbka przedstawień nie będzie. Natomiast wybiera się publiczność w imponującej liczbie do sali „Sokoła“, w której tak brutalnie napadnięci artyści odegrają Fredry „Śluby panieńskie“.

Na wieczór dzisiejszy przygotowują przeróżne owacje.

W żadnem mieście nie odważyłby się przedsiębiorca teatralny, w tak lekceważący sposób traktować publiczność, jak to się ośmielił p. Schmitt. Sprzedawać bilety, wiedząc z góry, że nie będzie przedstawienia, to co najmniej.... bezwstydność.

Podanie artystów do Wydziału krajowego i do Fundacji hr. Skarbka, opiewa:

„Wszyscy członkowie dramatu, komedji i operetki, w dniu wczorajszym otrzymali z dyrekcji teatru hr. Skarbka pismo następującej treści:

„Niniejszem mam zaszczyt przesłać WP. kontrakt o występy na scenie teatru hr. Skarbka w czasie od 1. maja 1890 do 30. kwietnia 1891 r. z uprzejmą prośbą o podpisanie takowego, względnie zwrócenie w przeciągu dni trzech — podpisano: ***Mieczysław Schmitt***, dyrektor teatru hr. Skarbka.

Treść każdego z tych kontraktów opiewa, iż stała gaża dotyczącego członka teatru zostaje zniżoną, natomiast honorarja pobierane przez członków teatru, w ilości 2 złr., za zniesione benefisy podwyższone w stosunku zniżonych gaż — ale honorarja te żadną miarą nie mogą wyrównać kwocie obniżonej stałej gaży miesięcznej. Nadto honorarja te w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu są zupełnie skasowane. Wszyscy członkowie dramatu, komedji i operetki przyszedłszy do przekonania, że w razie zgodzenia się na podpisanie w ten sposób zredagowanych kontraktów, popadliby wraz ze swojemi rodzinami w niedostatek — oprócz tego, że odjęłaby im była, w razie wysłużenia emerytury, możność otrzymania pensji emerytalnej, zagwarantowanej emerytom zaliczającym się do I. kategorji — oświadczyli pisemnie panu Schmittowi, że uważają łączność stosunku swego do niego, jako do przedsiębiorcy teatru hr. Skarbka, za zerwaną, aż do chwili, w której sprawa ta, przez odpowiednie władze opiekuńcze nad teatrem, tj. przez Wysoki Wydział krajowy i kuratorję fundacji hr. Skarbka rozpatrzoną. Zawiadamiając więc o tem wszystkiem świetną kuratorję hr. Skarbka i Wys. Wydz. kraj. zanosimy jednocześnie do niej (niego) prośbę, aby raczył (a) wziąść nas w swoją obronę, wobec zamiarów obecnego przedsiębiorcy teatru hr. Skarbka, mającego widocznie na celu, nie rozwój sceny narodowej i odpowiedni dobrobyt jej członków, którzy długoletnią pracą na tejże scenie, położyli pewne zasługi, ale jedynie chęć powiększenia swego majątku kosztem pracy artystów.

Wszak kraj dając rokrocznie znaczny zasiłek na teatr narodowy we Lwowie, nie daje go przecież na to, aby tenże przechodził do prywatnej szkatuły przedsiębiorcy teatralnego, pragnącego uważać instytucję narodową po prostu za intratny interes, lecz daje na to, aby instytucja ta, a względnie jej członkowie, wraz ze swemi rodzinami za pracę swą mieli zapewniony odpowiedni byt. Obecny przedsiębiorca nie drogą konkursu wszedł w posiadanie teatru lwowskiego, nie na prośbę artystów, ani głosu opinji publicznej, ale wskutek dobrowolnej ugody ze swym poprzednikiem.

Jeżeli jednakowoż obecnie przyszedł do tego przekonania, że teatr lwowski jest dla niego interesem za mało intratnym, niechże nie stara się kosztem artystów powiększać swych zysków, bo krzywdy tej mamy nadzieję w Bogu! nie pozwolą nam uczynić ani władze opiekuńcze, ani kraj, którego jesteśmy wiernymi synami i córami, i dla którego pragniemy według sił naszych i zdolności pracować do końca naszego życia!

Z poważaniem, imieniem wszystkich członków dramatu, komedji i operetki umocowani przez nich delegaci: *Marceli Zboiński*, *Łucjan Kwieciński*, *Tadeusz Skalski*. Lwów 29. marca 1890.

Umowa zawarta między artystami brzmi następująco:

Wszyscy tu obecni uważając chwilę niniejszą jako zagrażającą przyszłości i bytowi stanu całego, o ile on dotyczy materjalnego i moralnego stanowiska artystów polskich, związują się pod przysięgą i honorem uczciwych ludzi, że praw swoich zagrażających ich bytowi wspólnemi siłami bronić będą.

Przedewszystkiem obowiązują się podpisani w żadne jakiekolwiek rokowania, mające na celu zawarcie kontraktu z panem Mieczysławem Schmittem lub jego następcą nie wchodzić, ani od tychże propozycji jakichkolwiek nie przyjmować, ani też ze swej strony przyrzeczeń nie czynić.

Podpisani stanowią wszyscy razem „zgromadzenie“. „Zgromadzenie“ to ułoży warunki, pod jakimi ugoda między panem Mieczysławem Schmittem lub jego następcą a każdym z członków „zgromadzenia“ przyjść może do skutku.

Uchwały w tej mierze jakoteż we wszystkich przedmiotach nad któremi „Zgromadzenie“ obradować będzie, zapadają prostą większością głosów. „Zgromadzenie“ wybiera ze swego grona wydział z trzech

Trzej ci razem a nigdy z osobna upoważnieni są do prowadzenia ewentualnych pertraktacyj z panem Mieczysławem Schmittem lub jego następcą.

Pertraktacje te nabywają mocy obowiązującej dopiero z chwilą zatwierdzenia takowych przez „Zgromadzenie.“

W razie, gdyby ktokolwiek z podpisanych przeciw zobowiązaniom tym pod przysięgą złożonym wykroczył, naówczas dziś już uznaje, iż czyn ten byłby niehonorowem odstępstwem i podłą sprzedażą interesów całego stanu i tych pokrzywdzonych, których prawa, wskutek tego musiałyby ucierpieć.

W dowód tego nasze podpisy.

Tak nam Panie Boże dopomóż!

Działo się we Lwowie 28. marca 1890 r.

Antonina Kwiecińska, Stanisława Pysznik, Marceli Zboiński, Stanisław K. Zawadzki, Władysław Wojdawicz, Łucjan Kwieciński, Stanisław Hierowski, Julja Piasecka, Jan Piasecki, Ksawery Laskowski, Franciszek Wysocki, Teofila Nowakowska, Felicja Stachowicz, Zofja Cichocka, Anna Gostyńska, Marja Pankiewicz, Amalja Kasprowicz, Antonina Radwan, Adolf Walewski, Edmund Gasiński, Gustaw Jerzyna, Tadeusz Skalski, Elżbieta Skalska, Kornel Starzewski, Wł. Wolenski, Juljan Myszkowski, Michał Szobert, Anna Bocskaj, Barbara Linkowska, Adolf Linkowski, Helena Szymański, Wanda Urbanowicz, Bronisław Dębicki.

Mianowania. Weterynarzem pow. został Adolf Weisberg w Oświęcimiu, Józ. Łucki zaś odglądaczem zwierząt w Bóbrce. Przeniesiono weterynarzy pow. Włodz. Marcina Rożankowskiego z Rawy do Sambora, Narc. Sikorskiego z Mielca, Adolfa Dorowicza z Myślenic do Mielca,

wowa do Tarnowa, Wład. Wojcika z Tarnowa do awy; Aleks. Gottlieba z Bóbrki do Lwowa.

Rada szk. kraj. zamianowała Pawła Medwiela, ym naucz. w Nowosiółkach, Józ. Nastalskiego w Kier- y, Korn. Rudawskiego w Hubiczach, Ant. Wład. karskiego w Dobrzanach, Andrz. Stopińskiego w Ja- Flor. Złotowskiego młodszym w Bóbrce, Franc. plickiego zawiadującym w Wilczyskach.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj odbyły się we owie zaręczyny dr. Henryka Markiewicza lekarza z mbora z panną Pauliną Diamand.

P. Kiselka Karol, prezydent lwowskiej Izby ndlowo-przemysłowej wydał wczoraj w hotelu Żorża tę koleżeńską z okazji zatwierdzenia swego wyboru. dział w niej wzięli wyłącznie prawie członkowie tej y, a zabawa trwała do g. 1. w nocy.

Składki. Dla dotkniętych klęską głodową złożyli naszej administracji p. Tytus Zajączkowski z Oświę- mia 2 zł., Cz. zebrane u p. Hausera, naczelnika stacji nblany-Kranzberg 3 zł.

Dla biednego ueznia p. J. Lewandowski z Kuczur- ika 2 zł.

Kronika policyjna. Wczoraj wydaliła się z domu wej córki Tekli Kurczak 83 letnia staruszka Anna ugowska i dotychczas niepowróciła.

Za podejrzane posiadanie i sprzedawanie białego adyka aresztowano wczoraj notowanego złodzieja An- niego Pawlaczka.

W domu przy ul. Boimów l. 28. zapaliła się wczoraj sadza w kominie. Ogień ugasiła miejska straż ogniowa.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. W sali towarzystwa gimn. „Sokoł" u rządzają dzisiaj artyści sceny lwowskiej przedstawienie na własny swój dochód. Odegrane zostaną „Śluby pa- nieńskie" Fredry. Radost — Wojdałowicz, Dobrojska — Gostyńska, Gustaw — Kwieciński, Albin — Wo- leński, Aniela — Stachowicz, Klara — Pysznik, Jan — Dębicki.

Bilety są do nabycia w cukierni Hausera i Bie- niedzkiego a wieczorem przy kasie.

W poniedziałek 31. bm. w sali kasyna miej skiego „Przedstawienie składane" na dochód artystów sceny lwowskiej. *Wątpić nie można, że publiczność zgromadzi się licznie w „Sokole" i kasynie.*

P. Maurycy Reich, uzdolniony tenorzysta, u- czeń dawniej p. Stróżewskiej a w ostatnich czasach p. Souvestre'a, daje dziś wieczorem koncert w sali kasyna miejskiego.

Repertoar teatralny. Dziś w niedzielę wieczór „Mignon". W poniedziałek „Wielki koncert" na rzecz dotkniętych głodem.

Wieczornica „Echa" mająca się odbyć we wto- rek 1. kwiet. w sali kasyna miejskiego, będzie bardzo zaj- mującą: W I. części wykona kompletna orkiestra „Har- monji" kilka utworów pod kierownictwem p. Falla. Na- stąpi „Księżniczka Kannibalji", operetka w 2 aktach, słowa i muzyka Genéego. Osoby: Auwaj król Kannibaliów, Pumfja jego córka, Bomba dowódca straży, Albu- min fotograf z Europy, Kali jego retuszer, ministrowie: Komma, Kolon, Semikolon, Punktum; lud, dygnitarze i straż. Ceny miejsc są możliwie niskie. Biletów nabyć można w kancelarji kasyna miejskiego i w lokalu „Echa" ul. Batorego l. 6.

Wystawa etnograficzna otwartą została w trzech salach muzeum handlowego we Wiedniu. Jest to pię- kny i bogaty zbiór przedmiotów z Indyj, Chin i Ja- ponji. Oprócz tego znajdzie się tam kolekcja szkiców, studjów, akwarel, malowideł olejnych, wykonanych przez malarza Hansa Fischera, który odbył podróż na wschód z ks. Karolem Lanckorońskim. Niektóre z przed- miotów mają po tysiąc lat.

Dla muzyków. Zarząd „Lutni" warszawskiej o- głasza konkurs na napisanie utworu humorystycznego na głosy męskie, przeznaczając w tym celu dwie na- grody w złocie: pierwszą w stosunku 25 i drugą — 10 rs. Partyturki wraz z pojedyńczo rozpisanemi gło- sami nadsyłać należy do 1. czerwc rb. pod adresem: „Warszawa, Lutnia, resursa obywatelska."

Zaleca się unikanie zbytecznych trudności wokal- nych, oraz baczenie na artystyczną wartość utworów.

NADESŁANE.

Wyczytałem w *Kurjerze Lwowskim* 29. bm. pismo o charakterze urzędowym, podpisane przez trzech członków wydziału „Akademickiego Bractwa". Proszę o zanotowanie, że żadne pismo podobnej treści *urzę- downie* nie zostało wydanem. *Eug. Lewicki*, prezes „Akademickiego Bractwa".

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Krzeszowice 29. marca. Na pogrzeb śp. Ar- tura Potockiego przybyli metropolita Sembrato- wicz z kanonikiem Bieleckim i chórem alumnów, biskup krakowski, cała kapituła katedralna i ol- brzymi zastęp duchowieństwa tak świeckiego jak zakonnego, deputacje z wieńcami i tysiące wło- ścian z dóbr zmarłego, tak Mazurów, jak i Ru- sinów, dalej ministrowie Dunajewski i Zaleski, namiestnik, marszałek Tarnowski i deputacja Wy- działu krajowego z wieńcem, biskup Łobos z in- fułatem Walczyńskim.

Po nabożeństwach i przemowie biskupa kra- kowskiego złożono zwłoki w podziemiach miej- scowego kościoła.

Wiedeń 29. marca. Pewne konsorcjum podało o koncesję przedwstępną dla budowy kolei Kal- warja-Dobczyce-Bochnia.

Fremdenblatt donosi: Członkowie niemiecko- czeskiej konferencji ugodowej otrzymali urzędowe zaproszenie do zebrania się w Wiedniu 14. kwietnia.

Niebawem odbędzie się nowa konferencja biskupów w opactwie św. Florjana blisko Lincu.

Według tutejszych dzienników zaburzenia studenckie w Petersburgu powtórzyły się także we środę; ponieważ rektor Władysławow był chory, zażądali studenci pojawienia się inspekto- ra Żywilkowa, który jednak nie przybył. Uni- wersytety w Moskwie i Charkowie dotychczas zamknięte.

Paryż 29. marca. *Matin* ogłasza rozporządzenie rządu brazylijskiego, według którego Dom Pedro jako odszkodowanie za dobra swoje w Brazylji, otrzymać ma 250.000 fr., a nadto od 1. kwietnia 1890 począ- wszy, miesięczną rentę 75.000 franków.

Berlin 29. marca. Wszyscy członkowie kon- ferencji robotniczej kazali się fotografować. Jul- jusz Simon był wczoraj na audjencji u cesarzo- wej Fryderykowej.

Stambuł 29. marca. Hedżasy powstali. Dro- gi do Mekki blokowane są przez powstańców.

Nowy Jork 29. marca. Louisville leży pra- wie w gruzach. Prawie każde zabudowanie w mieście zostało zniszczone lub ciężko uszkodzone. W ratuszu zasypane zostało 200 osób, w tej li- czbie 70 dzieci.

W Louisville zginęło 500 ludzi, a 3000 ran- nych. Na razie brak dalszych wiadomości o spu- stoszeniach wywołanych cyklonem, ponieważ na- stąpiła przerwa w komunikacji telegraficznej.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie

delegatów Towarzystw zarobkowych i gospodar- czych, zwołane celem uchwalenia statutu zawią- zać się mającego „Banku związkowego stowarzy- szeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie", rozpoczęło się wczoraj o pół do 10. rano. Zje- chało się ok. 50 delegatów reprezentujących 58 stowarzyszeń.

Zgromadzenie zagaił prezes prezes St. Szcze- panowski gorącą przemową, w której podniósł jako rezultat 20-letniej pracy stow. gosp. i za- robkowych wyrobienie całego grona ludzi w czyn- ności praktycznej, poznanie potrzeb i stosunków krajowych i przygotowanie terenu dla szerszej pracy, która się obecnie ma rozpocząć. Wydru- kowany projekt statutu centralnej instytucji finan- sowej dla stowarzyszeń był przedmiotem przeszło 7-godzinnych narad w wydziale w piątek przed zgromadzeniem. Na tych naradach uwzględniono uwagi delegatów z prowincji i pisemne uwagi towarzystw. Z wielkiem zadowoleniem podnosi mowca, że wszystkie te uwagi zmierzały do jedne- go celu — do zainicjowania pracy produkcyjnej z wykluczeniem wszelkich spekulacyj.

Po dokonaniu wyboru prezydjum ad hoc (prezes Szczepanowski, zastępca Biechoński, se- kretarze Fuchs i Semeniuk) zabrał głos referent p. Biechoński i w dłuższem przemówieniu pod- niósł korzystne skutki dotychczasowej działalności stow. zarobkowych i gospodarczych. Najważniej- szą ich zdobyczą jest usunięcie lichwy. Nie nale- ży jednak na tem poprzestawać. Jeszcze w latach 1872—74 mówiono o założeniu centralnej insty- tucji finansowej, ale wówczas jeszcze nie uwyda- tnił się tak wyraźnie, jak teraz cel tej instytucji — popieranie produkcji rolniczej, przemysłowej i handlu. Zresztą nawet co do kredytu dla poje- dynczych stowarzyszeń ostrzega przed spuszcza- niem się na łaskę innych instytucyj, które dziś dają kredyt, a wkrótce mogą go nie dać.

Przystąpiono następnie na wniosek p. Szem- berskiego do debaty jeneralnej, gdy jednak ta- kowa okazała się bez praktycznej doniosłości, zamknięto ją i rozpoczęto debatę szczegółową. Prawie bez dyskusji przyjęto pierwsze 4 paragra- fy, dopiero nad §. 5 (cele banku) wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Szemberski, Kowalewski, Starkel, dr. Lechowski, Żelechowski, dr. Czyżewicz i inni.

Poruszono tu i bardzo szczegółowo omawia- no sprawę popierania przemysłu, spółek handlo- wych i sprawę parcelacji majątków ziemskich. Paragraf ten przyjęto ostatecznie w brzmieniu proponowanem przez wydział z niektóremi po- prawkami, poczem bez dyskusji uchwalono §§. 6 do 17 i o pół do 2. przerwano posiedzenie na godzinę.

Na posiedzeniu popołudniowem od godz. 3. do 7. debatowano nad dalszymi §§. statutu, które też przyjęto z nieznacznemi zmianami. Prezes p. Szczepanowski zamknął zgromadzenie przemową, w której wskazał na cele dalszego działania stwo- rzyć się mającej instytucji i zachęcał delegatów, by się starali, iżby po zatwierdzeniu statutu, przez jak najobfitszą subskrypcję kapitałów (których mi- nimum jest 500.000 zł.) Bank związkowy jak naj- prędzej wejść mógł w życie.

Wiadomości polityczne.

Praga 26. marca. Młodoczeski związek poli- tyczny w Domażlicach zapowiedział był na wczo- raj zgromadzenie, w którego programie była po- między innemi pogadanka na temat mowy dep. Vaszatego, mianej 14. bm. w Izbie deputowanych. Punkt ten został jednak przez starostwo zabro- niony, z tego mianowicie względu, że mowa deputowanego młodoczechów skierowaną była przeciwko ugodzie czesko-niemieckiej. Ugoda, we- dług motywów ck. starostwa, jest wielkiej donio- słości dla Austrji, ujemne jej krytykowanie w mieście, zamieszkałem przez obie narodowości, mogłoby rozbudzić namiętności narodowościowe i stać się groźnem dla publicznego spokoju i po- rządku.

Berno mor. 26. marca. W *Tagesbote* ukazał się artykuł pt. „tajemnica komisji szkolnej", na- pisany podobno przez deputowanego do Rady państwa. Artykuł ten donosi, że na posiedzeniu komisji szkolnej z 12. marca poprzedził arcybiskup praski, kard. Schoenborn czytanie 5 punktów żą- dań biskupów co do szkoły przemówieniem, które ma przewyższać wszystko, co od stu lat w tym kierunku powiedziano. Oświadczył on, że cały no- wożytny ustrój państwowy stoi w najzupełniejszej sprzeczności z zasadami religji katolickiej i że pań- stwo ma obowiązek w celu kompletnego prze- kształcenia społeczeństwa poddać się jak najzu- pełniej głowie kościoła i jego potędze i ofiarować w tym kierunku papieżowi wszystkie swoje u- sługi. Ten rozległy cel ma episkopat na oku na mocy woli „Ojca świętego", który w swej nie- omylności widzi powrót spokoju na świecie, ubezpieczenie tronu i ołtarza, zbawienie wiernych ale jedynie w usunięciu obecnego ustroju państwowego. Słowa te wywarły nawet na potulnych służków klerykalizmu deprymujące wrażenie.

Nadesłane.

Odpowiedź na oszczerstwo.

Komitet złożony z przewodniczących „Zgroma- dzeń Towarzyszy", na posiedzeniu swem dnia 27. marca uchwalił wyrazić **protest** przeciwko zarzu- tom oszczerczym w Nr. 83 *Dziennika Polskiego* z dnia 24. marca br., uczynionym referentowi sprawy święcenia 1. maja na Zgromadzeniu robotn. An- toniemu Mańkowskiemu, udzielając mu równo- cześnie wotum ufności, pozostawiając nadal godność przewodniczącego.

Tabaczkowski rusznikarz, Kupczyński rymarz, Rawski blacharz, Janowski introligator, Schmidt rękawicznik, Palman zegarmistrz, Zakrzewski rzeźnik, Kotysiewicz krawiec, Bombiński jubiler, Zwierni- cki stolarz, Lubelski krawiec, Kijan stolarz, Zabo- rowski ślusarz, Juljan Daniluk blacharz, Miszczyszyn blacharz, Lauruk ślusarz, Hudec Józef drukarz, Juljan Obirek drukarz, Obmiński jubiler, Józef Da- niluk drukarz.

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., pl. Marjacki l. 8. Telefon 284.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Adwokat krajowy
Dr. Leon Zion
otworzył kancelarję we Lwowie ul. Sykstuska l. 17.
Ciągnienie 15. kwietnia.

Dr. F. Landau sekundarjusz szpitala powszechnego, ordynuje w chorobach przewodu pokarmowego i moczowego od 3 do 5., ul. Karola Ludwika 37.

Znany już od przeszło 25 lat
Główny i najobfitszy magazyn sukna i sukien męskich
Berla Laufera
we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 11.
ogłasza niniejszem, z powodu przeniesienia handlu swego **rychłą i zupełną wysprzedaż** 25% niżej cen fabrycznych wszelkich ubiorów męzkich i dziecinnych z najlepszej i najtrwalszej materji wełnianej, według najnowszego kroju, tudzież wszelkich futer podróżnych i miastowych. Poleca również swój wielki skład sukna i materji wełnianej, wysprzedając takowe na metry o 25% niżej cen fabrycznych i wykonuje z tychże na zamówienia wszelkie obstalunki do miary jak najrychlej i starannie.

Dr. JAN ROSNER
b. asyst. kliniki położniczo-ginekolog. Uniw. Jagiel. lekarz chorób kobiecych i akuszer ordynuje. (Wałowa 11).

Promesy
na 3% Losy austr. Zakładu kred. ziemskiego
Główna wygrana
50.000 złr.
sprzedają po 1 złr.
SOKAL i LILIEN
dom bankowy i kantor wymiany.

Starszego lekarza sztabowego
Dra Müllera
Wstrzykiwania i pigułki
najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. **Skutek już często po kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien** *Wimmergasse* nr. 33. gdzie też pisemnie zamawiać należy. — **Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.**

Z powodu stosunków familijnych **zaraz do sprzedania w Stanisławowie** handel korzeni, delikatesów i win z licenzją na proch, w śródmieściu, położony, 30 lat egzystujący dawniej W. Majewski, obecnie od lat 10ciu W. Meisels, potrzebna gotówka złr. 4.000.

Wszelkie czasopisma
krajowe i zagraniczne, we wszystkich językach, kwartalnie i zeszytami
prenumerować można
w księgarni H. ALTENBERGA
(dawniej Richtera) we Lwowie
Dokładny katalog czasopism przesyła się na żądanie franco.

Tylko 2 ct.
na korespondentkę wystarczają, by otrzymać bogatą kolekcję wzorów **prawdziwych berneńskich materji sukiennych**, które **za najtańszy uznany skład towarów sukiennych**
Pirak & Comp.
w Bernie (Morawia)
na żądanie każdemu franco wysyła.
Największy skład towarów sukiennych wszelkiego rodzaju, od najtańszych gatunków do najlepszych po zadziwiająco niskich cenach. Na elegancki, zupełny ubiór męski na wiosnę lub lato wystarcza kupon długości 3·10 mtr.=4 łokci wiedeńsk. 1 Kupon kosztuje:
zł. 4·60 z dobrej wełny owcz.
„ 7·40 „ lepszej „ „
„ 9·80 „ z bardzo dobrej „
„ 11·80 „ z najlepszej „
Materje na palta wiosenne od zł. 2·50 za metr zwyż; następnie sukna według przepisu na ck. uniformy urzędnicze, weteranów, gimnastyków, straży ogniowych, jakoteż wszelkich korporacji, **w najlepszym gatunku, po najtańszych cenach fabrycznych.**
Wysyłka za pobraniem, posyłki nad 10 zł. franko, korespodencja we wszystkich językach.

Dobre, tanie **maszyny do wyrzynania gwintów śrubowych** rznące od 1 cala angielskiego, też do rur gazowych ma na składzie **fabryka machin Frydryka Merores, Wiedeń Neulerchenfsld Hauptstrasse 62.**

Na święta
poleca Handel
St. Markiewicza
w Rynku l. 42

WINA
w butelkach po 0·70 litry po ct. 60, 65, 70, 80, złr. 1 i wyżej.

z królewsko węgierskiej wzorowej piwnicy
z poręką bezwzględnej naturalności takowych.

Obok powyższych również doborowe Wina austrjackie, reńskie, bordeaux i różne deserowe.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Na święta ceny zniżone!!
Każde wino przed kupieniem (z wyjątkiem szampana) można gratis kosztować.
Litra **Wina węgierskiego 40 ct.** flaszka **38** ct. **Zieleniaki wytraw.** flaszka po **50, 65, 80** ct. **Hegelayery** po **50, 80** i **1** złr. **Samorodnery** po złr. **1, 1·20. Ofner 60** i **90** ct. **Ruster 90** ct. **Austrjackie stołowe** flaszka **38** ct. **Weidlinger Nussberger** po **65** cent. **Feslauer 80, Klosterneuburger 90** ct. **Goldmarke 1** złr. **Feslauer Goldek** złr. **1·25.** i wiele innych.
Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, różówka, żytniówka cała flaszka **75** ct., pół flaszki **40** ct. **Gdańska kminkowa, złotopłyn 1** złr. **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** zł. **1·10. Ratafia, Dereniówka, Drohojewskiego** złr. **1·25** i wiele innych; oraz znakomite **Piwa pilzneńskie wystałe** flaszka **17** cent. (kaucja 3 ct.) **Wyborny Miód** flaszka **50, 75** ct. poleca **handel Stan. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Piwa z odstawą do domu. Piwo lwowskie flaszka 8 ct., piwo **Pilzneńskie** flaszka 16 ct., piwo **okocimskie** flaszka 12 ct., **Bok** małe 10 duże 20 ct., jakoteż wszelkie towary korzenne. **Wina i Wódki** poleca handel **Jana Bodnara**, Akademicka 20. 2522

Nie upoważniłem nikogo do sprzedawania nasion z mego składu pod moją firmą. Ludwik Stefański ogrodnik miejski w Kołomyji. 2520

Tanio do nabycia 3 wielkie oleandry. Plac Smolki 3, drzwi 22. 2524

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło**, ceny najniższe. 2399

Mankiety gumowe para 50 centów.
Kołnierze gumowe sztuka 20 centów.
Spinki z maszynką od 3 cnt. do 20 centów.
poleca specjalny magazyn wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
hotel Francuski.

Salon mód Bronisławy Włodzimirskiej przy ulicy Wałowej l. 10 I. piętro, poleca najświeższe francuskiie wiedeńskie modele i wszelkie dodatki do kapeluszy. Przyjmuje zamówienia na nowe i przerabia stare kapelusze, wykonuje stroiki, opina gerlandy ślubne i t. p.po cenach najniższych w jak najkrótszym czasie. 2519

Klemens Fedunio, b. introligator ck. biblioteki uniwers. Jagiell. poleca swoj zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej l. 8. we Lwowie.

Piwniczny zdolny i rutynowany, podejmuje się zlewania win, klarowania i pielęgnowania, również podejmuje się wszelkich innych robót piwnicznych tak w handlach, restauracjach, jakoteż i w domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Bióro posad Jana Litwińskiego ul. Halicka l. 8. 2535

Tłustą wiosenną **Bryndzę liptawską** poleca handel St. Markiewicza w Rynku. 2526

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów. Przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. Lwów Kopernika l. 17 I. piętro. 2499

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Zorża. 1000 sztuk zł. 1** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Magazyn Obuwia Jana Wodzińskiego poszukuje zdolnego krajacza do warstatu. 2528

Poszukuje posady ekonom młody, żonaty, uzdolniony, posiadjący kilkunastoletnią praktykę we wzorowych gospodarstwach, chlubne świadectwa i rekomendacje chlebodawców. Łaskawe zawiadomienia: J. B. Hadynkowce poczta Probużna. 2527

Ceraty; dywany, chodniki, obicia powozowe, poleca najtaniej St **Wyszyńska,** Lwów Ormiańska 26. 2506

Poszukuję wsi do kupienia w przennej glebie w cenie do 70.000. Zgłoszenia adm. Kurjera lwowskiego pod lit. A. S. 2539

Poszukuje się panienek zdolnych w krawieczyźnie do jednego z pierwszych magazynów we Lwowie. Wiadomość w administracji. 2540

Kasę ogniotrwałą, używaną, kupi korpus ck. Weteranów wojsk. ul. Kołłątaja l. 5. 2516

Rutynowany pomocnik w handlu galanteryjno-drobiazgowym poszukuje posagy, lub zastępstwa za złożeniem kaucji, lub też może złożyć jako pożyczkę w temże miejscu gdzie otrzyma posadę Oferty upraszam pod lit. A. C. poste rest Kraków. 2541

Migdały pół kilo 60 ct. 64 ct., **Rodzynki** bez pestek 36 ct., duże 32 ct., czarne 28., **Figi** pudełkowe 40 ct., wiankowe 20 ct., **Cykata** duża 80 ct., drobna 64 ct., **Orzechy** tłuczone włoskie 48 ct., tureckie 48., **Powidła** 16 ct., **Mak** 24 ct., poleca Henryk **Mayer** róg Łyczakowskiej.

Kasy ogniotrwałej, używanej poszukuje H. Majer poczta Krasne. 2529

Na święta!
Wyborną masę migdałową i orzechową
do przekładania ciast miałką jak masło, utartą za pomocą siły parowej na walcach granitowych z cukrem przyrządzoną i kompletnie do użytku gotową
1 funt masy migdałowej 70 ct.
1 „ „ orzechowej 60 ct.
nabyć można tylko
w parowej fabryce czekolady
HENRYKA TRETERA
we Lwowie, ul. Koperniha l. 3.

W jednem niemieckiem mieście głównem na prowincji w Austrji jest do wydzierżawienia natychmiast z powodów familijnych **atelier** fotograficzne w najlepszym stanie wraz z pomieszkaniem i ogrodem za roczny czynsz 390 zł. Bliższa wiadomość u p. W. Righetti w Kołomyi 2547

Interes korzystny! Do uzupełnienia i wprowadzenia w ruch pewnego przedsiębiorstwa, potrzebny jest kapitał 600 złr. a. w., a osoba, która takowy dostarczyć zechce, przy zabezpieczeniu owego kapitału i spłaty onego w ciągu jednego roku po 50 zł. miesięcznie, za wyświadczoną przysługę otrzyma przez czas trwania spłaty, to jest przez cały rok zupełny przyzwoity wikt i mieszkanie lub stosowną prowizję w gotówce. Adres: 600, S. S. Adm. Kurjera. 2546

Flet G. bardzo dobry, ograny do sprzedania w hotelu Krakowskim Nr. 18. 2545

Osoba zręczna w gotowaniu, szyciu i prasowaniu zaraz będzie umieszczoną. Wiadomość: plac Bernardyński l. 15. II. piętro. 2523

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Sklep ulica Pańska 19. **Sklep** Kochanowskiego 2. 2470

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 234

Pokój frontowy pierwsze piętro Pańska 19. 2510

6, 5 pokoji od 1. maja, 4, 3 pokoje, **pokój z nyżą i kuchnią** od 1. kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn.** Stryjska **na zboże zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, sień, garderoba, kuchnia, 1 piętro, balkon od 1. Maja do najęcia. 2

Kalecza 14, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. 2

2 pokoje Teatralna 10.

Pokój do najęcia **Arsenalska** II. piętro. 2513

Ulica Pańska Nr. 2 do najęcia od 1. Maja, całe I. piętro 7 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, strych, piwnica, spiżarnia; albo to piętro podzielone, 3 pokoje i przedpokój 1 pokoje i przedpokój z przynależnościam. 2536

3 pokoje, przedpokój, nyża etc. I piętro. Garncarska 10. od 1. maja 2537

Dwa pokoje z kuchnią, spiżarnią, ogrodem warzywnym do wynajęcia od 1. kwietnia. Kochanowskiego 86. 2

Pomieszkanie składające się z cztery rech pokoi, salonu, kuchni, strych i piwnicy od 1. maja do wynajęcia ul. Wałwa l. 11 na drugiem piętrze 2518

Lokal na restaurację lub sy w domu narożnym przy ul. Gródzickiej i Bema do wynajęcia. Wiadomość ul. Jagiellońska l. 17 I. piętro, drzwi 8. 2525

Dla przyjezdnych pań, które chętnie mieszkają w hotelach, pokoje z wszelkiemi wygodami. Łyczakowska 13. 2531

4 Pokoje z przynależytościami, pokoje kawalerskie Łyczakowska 2533

Pokój kawalerski z osobnym wejściem zaraz do najęcia. III. piętro Rynek Nr. 8. 2530

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1870 1885) napisane przez Florjana Ranowicza (Lwów, 1888, str. 461) złr. 1·30. z przesyłką 1·40. 2

Antoni Szczerba
krawiec męski
we Lwowie ul. Kopernika l. 1 albo uliea Szajnochy l. 1.
ma zaszczyt polecić P. T. Publiczności i W. Duchowieństwu swoją od r. 1873 istniejącą
Pracownię sukien męzkich
według najnowszej mody, z najlepszych materyj i po cenach najumiarkowańszych, upraszając o łaskawe względy P. T. Szan. Publiczności i W. Duchowieństwa poleca się łaskawej pamięci.
Wszelkie łaskawe zamówienia wykonuje się w najkrótszym czasie.

Na święta!

WINO stołowe 1 litr 40 ct.

WINA w flaszkach:

Markersdorfer 60 ct.
Mailberger 65 ct.
Klosterneuburger 80 ct.
Vöslauer 80 ct.
Gumpoldskirchner 90 ct.
Mosel Pisperter zł. 1 40.
Hegyalayer 50 ct.
Grünauer 60 ct.
Ofner 60 ct.

Erlauer 80 ct.
Zieleniaki po 60, 70, 80 ct. i złr. 1.
Tokayskie złr. 1·20.
Tokay wytrawny złr. 2.
St. Estephe złr. 1·20.
St. Julien złr. 1·50.
Graves złr. 1·30.
Sauternes złr. 2.

Miód sycony 1 flaszka 50 centów.
Likwory z Bolanowic: Ratafia i Dereniówka złr. 1·30. Pomarańczówka złr. 1·10 ct.
Wódki z Izdebnika: Jarzębiak i Jarzębinka złr. 1·10.
Rosolisy gdańskie: Złotówka, Kminkowa i t. d. złr. 1·10.
Porter angielski, musujący 70 ct.
Piwo pilzneńskie: Leżak (zwrot za flaszkę) 3 ct.) 1 flasz. 20 ct. Eksportowe (zwrot za flaszkę 3 ct.) 1 flaszka 22 ct.

poleca handel

Alberta Szkowrona

Lwów, plac Marjacki l. 7.

Ubrania męskie i dziecinne

na sezon wiosenny i letni

wyrobu krajowego

nabyć można w magazynie

PIERWSZEJ

Spółki krawców Lwowskich

przy ulicy Hetmańskiej l. 4.

po bardzo niskich cenach.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1·40
funt najlepszej w orginal. opak. . zł. 2·50
funi Imperjal cesarskiej . . . . zł. 3·50
funt wysiewków kwiatowych . . zł. 1·10
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. . zł. 9·—

Herbata z Brodów!!

CENNIK!

świątecznych najważniejszych potrzeb

z handlu towarów korzennych, wiktuałów, owoców południowych, cukru, kawy, herbaty, rumu, wina, porteru, wódek, rozolisów, piwo pilzneńskie, bok, okocimskie i marcowe lwowskie z browaru Wgo Kleina we flaszkach.

EDWARDA HELLWIGA

we Lwowie, przy ulicy Zimorowicza l. 5.

naprzeciw Towarzystwa gimn. „Sokoł“

pół kl. Migdałów wybier.	60 ct.	Ocet pr. winny ltr.	30 ct.
pół kl. Rodzynków sułtańskich wyb. I.	35 ct.	Ocet pr. spirytusowy 1ltr. 20, 16 i 8 ct.	
pół kl. Rodzynek dużych z pestkami wyb. I.	34 ct.	pół. kl. oliwy do jedzenia	75 ct.
pół kl. Rodzynków czar.	27 ct.	we flaszk po 9, 18, 32, 45 i	95 ct.
pół kl. Fig sułtańskich	36 ct	**Oliwa do świecenia** pół kl.	26 ct.
pół kl. „ wiankowych	18 ct.	poł kl. Słoniny	36 ct.
pół kl. Daktyl marok.	95 ct.	pół kl Smalcu	36 ct.
pół kl. „ Aleksandryjsk.	38 ct.	Wino stołowe we flaszkach po 30, 45, 60, 80 i 1 złr.	
pół kl. Śliwek boniackich	17 ct.	Piwo pilzn. 1 flaszka	17 ct.
pół kl. Powideł przecier.	17 ct.	Bok okocimski po 10 i	15 ct.
pół kl. Cykaty	90 ct.	Marcowy lager 3/4 ltr. flasz.	11 ct.
pół kl. Skórek pomarańcz.	50 ct.	„ „ 1/2 „ „	8 ct.
1 laska wanilii	10 ct.		
pół kl. Drożdży	65 ct.		

Wyborne deserowe masło do herbaty 1/2 kl. 55 ct.
„ kuchenne „ „ „ 1/2 „ 45 ct.
Mąka z młyna parowego Kamionki Strumiłowej.

Złoto w płynie

koloru srebrnego, złotego i miedzianego do pozłacania, posrebrzania i bronzowania wszelkich przedmiotów flaszka 35 centów.

poleca

Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.
Telefon Nr 231.

DROGUERJA

Wyrób i skład materjałów aptecznych

Mikołaja Karczewskiego

we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 75.

utrzymuje także na składzie

pożądane wyroby lecznicze

Piotra Krokiewicza

w Krakowie.

Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności swej, dlatego też sprawiają one zaciętą i niemiłą konkurencję obcym wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się łudzącemi. Liczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania.

Cenniki i prospekta przesełą się na żądanie darmo.

Zamówienia za prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Marja Bourdon

Magazyn mód i ubiorów dziecinnych

Lwów, ul. Teatralna l. 3.

Wielki wybór płaszczyków dziecinnych i sukienek od lat 2 do 14 poszukuje oraz kilku panien zdolnych do krawiectwa i modniarstwa.

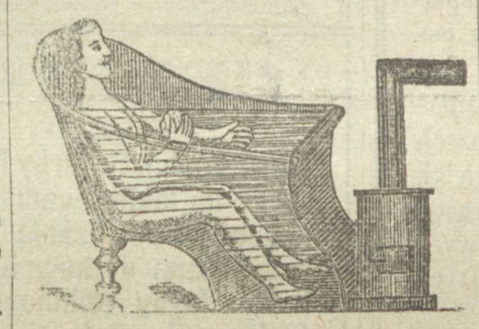

Pracownia wyrobów blachaeskich ul. Batorego 26

Skład ul. Halicka l. 21

MICHALA CZMIELA

wykonuje tak w miejscu jak i na prowincji pokrycia dachów i wież kościelnych blachą żelazną, cynkową lub miedzianą,

dalej gzymsy i wszelkie ozdoby; przy starych budynkach uskuteczniają się wszelkie naprawy i malowania dachów, ustawienia klosetów przy nowych budowach i pokojowe są na składzie. Przyjmuje także reperacje, pobielanie naczyń kuchennych i wykonuje takowe w krótkim czasie po umiarkowanych cenach. Istnieje od roku 1882 we Lwowie.

Pomocnika

fachowo wykształconego poszukuje Magazyn towarów bławatnych i konfekcji damskich J. Sobolewskiego w Krakowie.

Kto

się waha

który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, **najodpowiedniejszym** jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespondentkę do: **Richters Verlags-Anstalt in Leipzig**, żądając ilustrow. broszurkę **„Przyjaciel chorych.“** Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, **lecz w krótce także pożądanego uleczenia doznali.**

Pracownia i Magazyn

KONFEKCJI DLA DAM

WALERYI WOYCZYŃSKIEJ

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

poleca po cenach bardzo nizkich

Nowości na obecny sezon w wielkim wyborze. — Paletociki, Płaszczyki, Haweloki, Rotondy, Zarzutki i Jersey.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z obcych materyj na suknie damskie, które w najkrótszym czasie według najświeższych żurnali wykonuje.

Komisowy skład płócien i różnych wyrobów wzorowego warstatu *tkackiego z Glinian.*

Na Święta!

Na Święta!

Porcelanę, szkło, kosze na ciastka i owoce, **noże** i **grabki** stołowe, **tace** drewniane i blaszane, **serwisiki** na ocet i oliwę i wiele innych artykułów polecają w największym wyborze

i po cenach umiarkowanych

Gebhardt & Christianus

we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

Na Święta!

Na Święta!

We wszystkich trafykach i składach galanterskich.

Najlepszy papier cygaretów
jest prawdziwy

LE HOUBLON

FRANCUSKI FABRYKAT
CAWLEYEGO & HENRY
PARYŻ,
MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.

Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ.

Nagrodą uwieńczone na wielu wystawach rolniczych. Uznania Jokey klubów.

KWIZDY

Korneuburski pożywny proszek

bydlęcy dla **koni, bydła rogatego i owiec** 1/1 pudełka 70 cent. 1/2 pudełka 35 centów.

KWIZDY

c. i k. uprzywil. płyn restytucyjny

(Woda do mycia koni)

1 flaszka 1 złr. 40 cent

KWIZDY pokarm wzmacniający dla koni i bydła — W skrzynkach po 6 i 3 zł. w puszkach po 30 ct.

KWIZDY Waselina na kopyta końskie (środek do konserwacji kopyt). — Puszka 1 zł. 25 ct.

KWIZDY Kit do kopyt (sztuczny róg kopyt). — 1 laska 80 ct.

KWIZDY Proszek dla nierogacizny do pobudzenia tuczenia i szybkiego podniesienia zmizerniałych zwierząt. — 1 wielkie pudełko zł. 1·26, 1 małe pudełko 63 ct.

KWIZDY mydło do mycia zwierząt domowych 1 sztuka 40 ct., 1 mała puszka 80 ct., 1 wielka puszka 1 zł. 60 ct.

KWIZDY mydło na siodła do czyszczenia, polerowania i konserwowania siodeł i rzemieni. — 1 puszka zł. 1.

Dla ustrzeżenia się przed naśladownictwem należy uważać na powyższą markę ochronną.

Franciszek Jan Kwizda, apt., obw. Korneuburg koło Wiednia

c. i k. austr. i król. rumuński dostawca nadworny preparatów weterynarji.

KWIZDY

Korneuburski pożywny proszek bydlęcy

KWIZDY c. i k. uprz. płyn restytucyjny

i Kwizdy wyż wymienione preparyty

otrzymać można prawdziwe we wszystkich aptekach i droguerjach austro-węgierskiej monarchji.

FARBY ARTYSTYCZNE

wszelkiego rodzaju

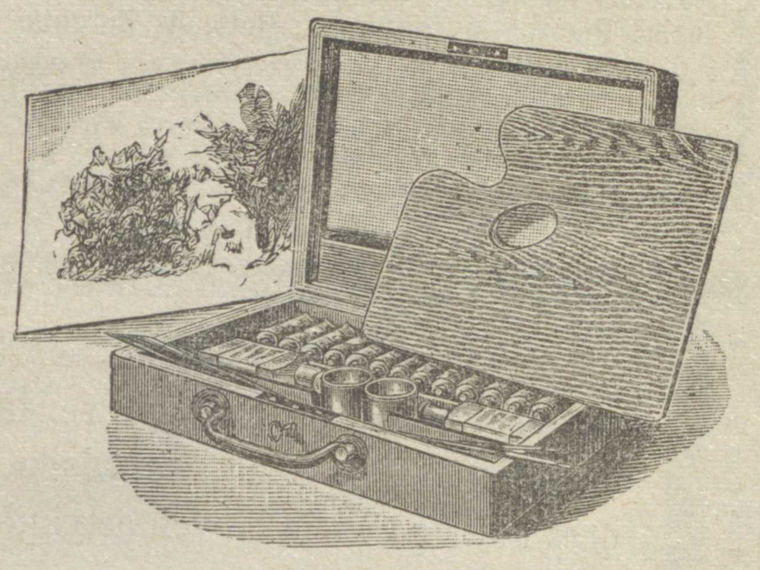

i wszystkie przybory do malowania i rysowania — poleca

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek 38. pod „Czarnym Psem“

Telefonu Nr. 173.

Nowe artykuły na święta Wielkanocne i sezon wiosenny!

Bogaty skład nowo nadeszłych Pisanek i Bombonierek. Pisanki z drzewa ładnie malowane do napełnienia od najmniejszych do największych rozmiarów w cenie po 10, 15, 20, 30, 40, 50 ct. i wyżej.

Pisanki napełnione, tak zwane „cudowne“ zawierają rozmaite niespodzianki tak dla młodych, jako też dla starszych osób, a mianowicie: kości do grania, domino, kręgielki, naparstki, necesoire, linewki do skakania, muzyczki, chustki jedwabne, Biżuterję prawdziwą i imitację, a cena takowych według wielkości i zawartości po 30, 40, 50, 60, 70 ct. złr. 1 — złr. 3 — i wyżej.

Pisanki prawdziwe japońskie jako specjalność dzisiejsza i jednocześnie Bambonierki japońskie przedstawiające rozmaite ptaki w dokładnej imitacji prawdziwych, które są nadzwyczaj oryginalne i kosztują 40, 60 ct. zł. 1 — 1·50 i wyżej.

Kasetki jako Bombonierki w pluszu, drzewie, skórze i w szkle, w bardzo wielkim wyborze i w cenach od najtańszych do droższych.

Woda kolońska prawdziwa: małe dziecinne flaszeczki po 10 ct., średnie po 25 ct., duże po 40 ct., drugi gatunek mocniejszy i lepszy (Extrait - double) średnia flaszeczka 50 ct., duża zł. 1.

Rozpylacze czyli wytryskiwacze tak zwane **„Śmigusy“** w wielkim wyborze i rozmaitych rodzajach jako to: figurki, ptaszki, żabki zielone, myszki, zegarki metalowe, flakoniki z piłkami i tp. po 20, 30 ct. i wyżej.

Bogaty wybór Biżuterji damskiej i męskiej, Wachlarzy, Grzebyków i szpilek do włosów najmodniejszych, Łańcuszków do zegarka, Szpilek do krawatek, Szpinek i tp.

Wielki wybór krawatek męskich w różnych gatunkach i najnowszych fasonach, kołnierzyków i mankiet.

Perfumerje z najlepszych fabryk francuskich, angielskich i wiedeńskich.

Najnowsze specjalności w towarach galanteryjnych.

Bogaty wybór towarów skórzanych i wszelkich artykułów do podróży, jako to: kuferków ręcznych, torb w rozmaitych wielkościach dla dam i mężczyzn, Necessaire podróżnych, stołowych i toaletowych i t. p.

otrzymał

Magazyn specjalno-galanteryjny

pod firmą

KESMARKY & ILLÉS

MAGASIN AU BON MARCHE

we Lwowie

róg placu Marjackiego i ulicy Teatralnej — dom Kapituły.

SKŁADY:

W Budapeszcie Kerperski Grand Bazar i Magazyn arykułów do podróży ulica Kérepeser.

W Wiedniu Mollardgasse 12a

W Karlsbadzie Mühlbadgasse.

W Budapeszcie Magazyny specjalno-galanteryjn. ulica Hatvańska 9. ulica Hatvańska 10. I. piętro.

---

są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najsto-sowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specjalnemi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specjalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materjał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15)

a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

Dyskrecja!

Na żądanie gratis i franco szczegółowy cennik

paryskich nowości

wysełą

JÓZEF HANKE

we Lwowie, w Rynku l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

CENNIK

zawierający:

Lakiery, pokosty, farby i przyrządy do lakierowania, malowania i pozłacania.

Farby różne do innych użytków, farby anilinowe do farbowania materyj, farby drukarskie, litograficzne itp.

Farby artystyczne i przyrządy do malowania, rysowania i pisania.

Artykuły techniczne, budowlane, browarnicze, gorzelnicze i piwniczne,

Artykuły toaletowe do prania, czyszczenia itp. i wszelkie inne w każdym domu niezbędne.

Artykuły chirurgiczne.

Lampy błyskawiczne patentu „M. Hermanna“.

Materjały i chemikalja.

Wysyła na żądanie gratis i franco

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek l. 38.

Julja Berger

we Lwowie, ul. Halicka l. 21.

Jedyny magazyn specjalny

Garderoby dla dzieci

od niemowląt do 14-letn. dziewcząt i chłopców.

Rok założenia 1863.

Zlecenia listowne wykonuje się rychło li za podaniem wieku dziecka

---

Na święta ceny zniżone!

Masło deser. za 1/2 kl. 50 ct.
Masło osełkowe świeże za 1/2 kilogr. 46 cent.
Masło kuchenne za 1/2 kl. 44 ct.
Masło faskowe do pieczywa za 1/2 kilograma 42 centów.
Masło do **topienia** i **topione** za 1/2 kilograma 40 ct.
jakoteż **świeży ser** w plaskankach, **jaja** i wszelkie towary korzenne po najtańszych cenach — poleca

Rubin Buchstab

przedtem

Józef Baruch Buchstab

Handel towarów korzennych i Główny skład masła i jaj ulica Krakowska l. 25.

Artykuły gumowe

jak:

Prześcieradła gumowe dla położnic, Podściółki dla dzieci, Katetry bougis, Gruszki do enemy, Hegary kompletne, Klistyry, Klizopompy, Basonie, Wstrzykawki szklanne, cynowe i kauczukowe, Wzierniki, Ogrzewacze brzuszne, Prezerwatywy dla mężczyzn i kobiet.

Naczynia na urynę do podróży, szklanne, gutaperchowe, blaszane i t. p. — poleca

ALOJZY HÜBNER Lwów

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Cenniki na żądanie odwrotnie wysełą.

Pod gwarancją

Nie ma nic lepszego

nad

francuską Ma

do zapuszczania

miękkich i twardych

JEDYNY SKŁAD

Alojzy Hübner

ul. Karola Ludwika

W Andrychowie p. A. Pu
„ Bochni p. J. Michnik
pani F. Górsk
Chyrowie p. J. Bros
„ Dembicy p. J. Kowalski
„ Jaśle p. Józef Kowalski
„ Jarosławiu pani M. Pos
p. K. Zahm
p. O. Strass
„ Kałuszu p. Ksawery Dz
„ Kolbuszowy pani F. Gö
„ Kołomyi u p. St. Bomm
„ Krakowie p. Fr. Lenart
„ Leżajsku p. S. Pomeranz
„ Lisku p. R. Barański
„ Łańcucie p. I. Cetnarski
„ Mielcu pani I. Fintowska
„ Nowym Sączu I. Kostr
cza wdowy następ.
„ Przemyślu pp. Ludkiewicz
„ Sanoku p. A. Dzuganow
„ Sieniawie p. M. Engelber
„ Stanisławowie p. W. W
„ Tarnowie p. T. Scharf
p. S. Szajna
„ Wadowicach p. I. Pohl
p. A. Keiner
„ Złoczowie p. J. Kordecki

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunk

Próbki i wysełka na żądanie.

Bank rolniczy we Lwowie

poleca wszelkiego rodzaju **nasio**

na do siewu wiosennego

oraz **hreczkę „Sybirkę“** n

nawóz zielony, którą sprzedaje p

złr. 8 za 100 klgr. loco Chodorów

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk. Z Drukarni Jana Mittiga i Spółki, Sykstuskiego l. 28. Nr. Telefonu